

IT W POLSKIEJ ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ CZYLI KRAJOWY I ŚWIATOWY E-GOVERNMENT

Anna KACZOROWSKA

Streszczenie: Państwa zmierzające do rozwoju elektronicznej administracji, w tym Polska, muszą pamiętać o tym, że jest to proces ciągły, polegający na świadczeniu coraz to szerszego wachlarza takich e-usług, które są podyktowane potrzebami indywidualnych odbiorców i firm, a nie chęcią wprowadzenia do tego sektora najnowszych technologii ICT niezgodnych z wyborami swoich petentów.

Słowa kluczowe: elektroniczna administracja, e-usługa, elektroniczny dozór skazanych, e-RZYZ.

1. Silny sektor IT warunkiem rozwoju elektronicznej administracji

Na podstawie badań przeprowadzonych przez Economist Intelligence Unit opublikowany został raport „How technology sectors grow: Benchmarking IT industry competitiveness 2008” [1], którego celem jest porównanie i ocena 66 krajów pod względem warunków rozwoju przemysłu informatycznego. Porównanie takie umożliwia określenie zakresu w jakim wspierana jest konkurencyjność branży IT w poszczególnych państwach. Z tym korespondują możliwości danego kraju w zakresie tworzenia nowych miejsc pracy, rozwoju technologicznego i docelowo podnoszenia poziomu życia jego obywateli.

Badanie było przeprowadzane już drugi rok z rzędu i za każdym razem ocenie podlegało tych samych 6 czynników, uważanych za kluczowe w tworzeniu środowiska sprzyjającego rozwojowi sektora IT. Każdemu z czynników nadana została odpowiednia waga procentowa. Czynniki i ich wagi przedstawiają się następująco:

1. Środowisko rozwoju innowacyjności (badania i rozwój) – waga 25%,
2. Infrastruktura techniczna IT – 20%,
3. Wykwalifikowana siła robocza – 20%,
4. Wsparcie administracji publicznej w promowaniu rozwoju technologicznego – 15%,
5. Konkurencyjna gospodarka – 10%,
6. System prawny skutecznie chroniący własność intelektualną – 10%.

W obrębie każdego z 6-u czynników wyselekcjonowano po 4-y kryteria, którym także nadano ich odrębne wagi (w ramach pojedynczego czynnika wagi kryteriów zawsze sumują się do 100%). Najwyższe wagi kryteriów, to przykładowo:

- 65% dla kryterium *Liczba nowych krajowych patentów w sektorze IT zarejestrowanych w każdym roku przypadająca na 100 osób* (kryterium wyróżniono dla czynnika Środowisko rozwoju innowacyjności),
- 60% dla kryterium *Liczba desktopów i laptopów na 100 osób* (czynnik Infrastruktura techniczna IT),
- 60% dla kryterium *System edukacji przygotowany na szkolenie specjalistów z umiejętnościami najcenniejszymi w biznesie takimi, jak zarządzanie projektami, tworzenie systemów customer-facing oraz projektujących i rozwijających serwisy*

web'owe (czynnik Wykwalifikowana siła robocza).

W 2008 r. Polska zyskała 32 lokatę, gorszą o dwie pozycje w stosunku do roku poprzedniego. Najlepsze wyniki, bo 74,6 naliczono dla naszego kraju dla czynnika Konkurencyjna gospodarka (dla Stanów Zjednoczonych zajmujących 1 miejsce w ogólnym rankingu dla tego czynnika naliczono 98,0). Kolejny dobry dla Polski rezultat – 70,0 odnotowano dla czynnika System prawny skutecznie chroniący własność intelektualną (dla USA – 92,0). Już w 2007 roku zauważono u nas nieznaczny wzrost ochrony praw autorskich, rozwinięcie się bankowości elektronicznej, wzrost płac w branży IT, inwestycje nowych międzynarodowych koncernów. W przypadku ochrony własności intelektualnej chodzi jednak o zapisy prawne, nie zaś o skuteczne ich egzekwowanie. Dziedzinami, które przede wszystkim powinny ulec poprawie jest wsparcie rozwoju technologicznego kraju przez rząd i znaczący wzrost nakładów na badania i rozwój. Przy nakładach na R&D zyskaliśmy jedynie 1,3 podczas gdy dla Tajwanu naliczono 74,4 (2 miejsce w ogólnym rankingu; przesunął się z pozycji 6 w 2007 na pozycję 2 w 2008), dla USA 23,7 (od 2007 roku zajmują 1 pozycję w rankingu), dla Korei Południowej – 59,9 (spadła z pozycji 3 w 2007 na 8 w 2008; największe nakłady - 81,3 w 2008 r. przeznaczono bowiem na rozwój otwartej, konkurencyjnej gospodarki). W przypadku wsparcia administracji publicznej dla rozwoju technologii, gdzie również wskazana jest poprawa, posiadamy na swoim koncie 54,8 a USA – 86,4, Wielka Brytania 87,8, Dania – 86,0, Korea Południowa - 63,9, Japonia - 87,6, Norwegia - 88,7, Estonia – 69,8, Słowenia - 66,3, Czechy - 58,1.

Spośród państw, które razem z nami 1 maja 2004 r. przystąpiły do Unii Europejskiej w globalnym rankingu konkurencyjności sektora IT wyprzedziły nas: Estonia, Słowenia, Węgry, Czechy i Słowacja, a za nami są Litwa i Łotwa. W całej UE Polska zajmuje 19 pozycję. Kolejne miejsca należą do: Grecji, Łotwy, Litwy, Rumuni i ostatnie do Bułgarii.

Należy zauważyć, że dla krajów, które osiągnęły dobre wyniki dla wszystkich 6-u czynników przemysł IT jest bardzo rozwinięty. Sektor IT ma pośrednio wpływ na ogólny rozwój gospodarczy poprzez stworzenie możliwości dla zwiększania wydajności pracowników i produktywności firm. Udział sprawnego sektora IT w dochodzie narodowym brutto w przypadku krajów najbardziej rozwiniętych przekracza 5%.

Jak twierdzi rzecznik Business Software Alliance w Polsce, wyniki raportu z 2008 r. świadczą o tym, że „wskaźnik konkurencyjności sektora IT w danym kraju może bardzo szybko wzrosnąć lub zmniejszyć się... Niestety w wypadku Polski wyniki badania nie nastroją optymistycznie. Szczególnie niepokojące są niskie nakłady w zakresie R&D. Warto zwrócić także uwagę, że analitycy wskazują niedostateczne wsparcie rozwoju technologicznego kraju przez rząd”[2]. W grupie krajów zajmujących pierwsze 20-a miejsc są te same państwa. Tylko niektóre z nich, w przeciągu roku, dokonały dużych skoków przesuwając się na liście w górę lub w dół. Największy korzystne przesunięcia nastąpiły dla Tajwanu (z 6 na 2) i Izraela (z 20 na 16), a najgorsze dla Japonii (z 2 na 12) i Południowej Korei (z 3 na 8). Ostatni w ogólnym rankingu był (w 2007 r. poddawano ocenie 64 państwa a w 2008 dodatkowo dwa kolejne państwa Chorwację i Bangladesz) i jest Iran.

2. Zarządzanie poprzez projekty w sektorze administracji publicznej

E-działalność polskiej administracji publicznej jest możliwa dzięki Ustawie o informatyzacji niektórych podmiotów realizujących zadania publiczne z 17.02.2005 r. (DzU nr 64, poz. 565 ze zm.). Ustawa zawiera zapisy, które posłużyły do opracowania w czerwcu 2006 r. „Planu informatyzacji Państwa na rok 2006” przedstawiającego stan prac na informatyzacją Polski i będącego „zaczynem” do przygotowania kolejnego

dokumentu „Planu Informatyzacji Państwa na lata 2007-2010” (21.04.2007 r. weszło w życie rozporządzenie RM odnośnie tego planu). Dzięki zdefiniowaniu pojęć i zestawieniu w planie na lata 2007–2010 ponad 20-u sektorowych i 5-u ponadsektorowych projektów informatycznych nastąpiło wdrożenie nowej formy zarządzania - poprzez ustanawianie projektów do sektora administracji publicznej. Zatem dopiero od roku 2007 uznaje się, zaimplementowane ze sfery biznesu, zarządzanie poprzez projekty za najefektywniejsze w procesie informatyzacji państwa.

Elementem Planu Informatyzacji jest, z kolei, „Program działań w zakresie społeczeństwa informacyjnego” określający usługi publiczne dla indywidualnych obywateli i przedsiębiorstw, które będą świadczone w sposób elektroniczny, czyli jako e-usługi.

Sukcesorem Planu został w październiku 2008 r. kolejny dokument - projekt „Strategii rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013”. Podsumowano w nim obecny stan rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce i napisano „Poziom zarekomendowanych przez Komisję Europejską 20 podstawowych usług administracji publicznej, które powinny być w pełni dostępne on-line, jest w Polsce dwukrotnie niższy niż średnia unijna (w 2007 roku wynosił on 25%, przy średniej unijnej 59%). Jedynie cztery usługi osiągnęły poziom transakcyjny, umożliwiającą pełną interakcję z urzędami przez wykorzystanie elektronicznych kanałów dostępu.”[3]. Wśród usług zarekomendowanych przez UE wyróżniono 13-e usług dla obywateli (podatek od osób fizycznych, pośrednictwo pracy, usługi Urzędów Pracy, świadczenia społeczne, dokumenty tożsamości, rejestracja pojazdów, pozwolenie na budowę, Policja – obsługa zgłoszeń, katalog bibliotek publicznych i ich przeszukiwanie, certyfikaty (akty urodzeń, zgonu lub zawarcia małżeństwa), rejestracja kandydatów na wyższe uczelnie, ewidencja meldunkowa, usługi związane ze zdrowiem) i 7-em, których odbiorcami są firmy (obowiązkowe ubezpieczenia społeczne (ZUS), podatek od osób prawnych, VAT: deklaracje i notyfikacje, rejestracja działalności gospodarczej, wysyłanie danych statystycznych, deklaracje celne, zezwolenia i certyfikaty, np. środowiskowe, zamówienia publiczne). Polscy przedsiębiorcy korzystający z e-usług uzyskali wskaźnik wyższy niż średnia w UE. Podano, że 56% przedsiębiorców przesyła wypełnione formularze drogą elektroniczną. Na taki wynik, z pewnością, duży wpływ ma obligatoryjność korzystania z niektórych usług (dane statystyczne, ZUS) w sposób elektroniczny. W Strategii, naliczając wskaźniki procentowe dla Polski, przyjęto jako wartości odniesienia średnią z wartości wskaźników dla trzech krajów UE, które zostały uznane za najlepsze w danej kategorii.

W 2007 r. lista kluczowych projektów związanych z rozwojem elektronicznej administracji, sporządzona przez ówczesny rząd, liczyła 48 pozycji. Po weryfikacji przeprowadzonej przez MSWiA, ale już nowego rządu, pozostało tylko 15 projektów. 33-y projekt usunięto, bo albo były źle zaplanowane, albo też termin ich zakończenia przypadał w kadencji kolejnego rządu, który chciał już wprowadzać w życie swoje, a nie kontynuować przedsięwzięcia poprzedników. Utworzony przez MSWiA obecny ranking (według stopnia zaawansowania stanu realizacji) projektów znajdujących się na liście podstawowej zawiera 18 pozycji. Szczegółowe informacje są zamieszczane tylko o 8-u spośród nich. W takiej sytuacji obserwatorzy informatyzacji Państwa oraz odbiorcy nowych e-usług mają prawo obawiać się, czy bez zachowania ciągłości w działaniach kolejnych rządów ich oczekiwania będą zrealizowane.

Instytut e-Government na Uniwersytecie Weseda w Japonii we współpracy z Centrum Badań nad e-Government w Asia Pacific Economic Cooperation (APEC), na podstawie 4-letniego monitorowania i oceny poziomu udostępniania usług administracji publicznej świadczonych drogą elektroniczną przez 34-y kraje, opracował raport The 2008 Weseda

University World e-Government Ranking [4]. W rankingu Uniwersytetu Weseda Polska nie była oceniana, ale zamieszczono w nim kilka istotnych zaleceń dla państw rozwijających e-government, z których możemy skorzystać, w aspekcie zarządzania poprzez ustanawianie projektów. Są to m.in. konieczność ustalenia nowych mierzalnych celów i wprowadzenia „przyspieszaczy” dla powstania większej liczby systemów świadczących usługi on-line w administracji oraz umiejętne określanie w projektach specyficznych rezultatów kontrolnych i deadlines zawierających proste i konkretne sformułowania jak np. projekt ma być ukończony przed 31 grudnia 2010.

"Jakość oferty usług e-administracji bada od wielu lat Brookings Institution ze Stanów Zjednoczonych. W ubiegłym roku organizacja ta zbadała 1667 witryn państwowej administracji publicznej ze 198 krajów świata. Polska zajęła w tym porównaniu 110 miejsce, rok wcześniej plasowaliśmy się na pozycji 57. Co się stało w ciągu roku? Wyjaśnienie jest proste – nasza e-administracja nie zmieniła się w tym czasie, ocena punktowa pozostała ta sama: Polska dostała zarówno w 2007, jak i 2008 r. 32,7 pkt na 100 możliwych. W tym samym okresie z informatycznego zacofania wyskoczyli nieoczekiwani konkurenci: Ghana z pozycji 75 od razu na 13 miejsce, Tonga ze 189 na 19, Kolumbia z 59 na 23, Togo ze 165 na 42." [5].

Polska administracja zaimplementowała już zarządzanie poprzez projekty do swojego sektora słysząc o skuteczności tej formy przeprowadzania zmian w sferze biznesu. Ustanowiła również liczne projekty chcąc najsprawniej wprowadzić nowe e-usługi dla swoich petentów. Teraz powinna się przygotować do zmiany w polityce i organizacji swojego funkcjonowania finansując szkolenia związane z zarządzaniem projektami, a zwłaszcza ich koordynacją, ponieważ wystąpiła sytuacja, gdy w tym samym czasie należy zarządzać wieloma powiązаныmi ze sobą przedsięwzięciami.

3. Wybrane e-usługi w zbliżeniu

3.1 Internetowy rejestr publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej

Pod koniec 2004 r. rozpoczęto, a zakończono w pierwszym kwartale 2009 r., prace nad powstaniem internetowej platformy udostępniania usług rejestru publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Prace odbywały się w ramach projektu „Platforma udostępniania on-line usług rejestru zakładów opieki zdrowotnej – e-RZOZ”, sfinansowanego ze środków unijnych Sektorowego Programu Operacyjnego – Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw 2004-2006 (koszt przedsięwzięcia to ponad 25 mln złotych). Projekt obejmuje również portal informacyjny www.rejestrzoz.gov.pl wraz z systemami wspierającymi zbieranie i analizę danych statystycznych.

Głównym produktem projektu jest jeden z pierwszych systemów informatycznych, powstały na potrzeby publicznej ochrony zdrowia. Funkcjonalność systemu zapewnia przeprowadzenie drogą elektroniczną procesu rejestrowania zakładów opieki zdrowotnej przez urzędników Ministerstwa Zdrowia oraz urzędów wojewódzkich, a placówki zdrowia mogą aktualizować dane rejestrowe poprzez Internet. System został zintegrowany z elektronicznym obiegiem dokumentów w urzędach wojewódzkich.

Rejestr umożliwił identyfikację i klasyfikację resortowej struktury organizacyjnej wszystkich zakładów opieki zdrowotnej do poziomu poradni, pracowni i oddziału szpitalnego włącznie. Funkcje spełniane przez rejestr publicznych zakładów opieki zdrowotnej przedstawiono w tabeli 1.

Tab. 1. Funkcje rejestru zakładów opieki zdrowotnej

FUNKCJE REJESTRU ZOZ	
FUNKCJA	Opis funkcji
STANOWIĄCA	Z mocy prawa umożliwia ZOZ udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej
IDENTYFIKACYJNA	Polega na nadaniu wszystkim jednostkom i komórkom organizacyjnym zakładów, tj. oddziałom szpitalnym, poradniom, gabinetom unikalnych identyfikatorów, wykorzystywanych, np. przez NFZ i statystykę w rozliczeniach i sprawozdaniach
KONTROLNA	Pozwala podmiotom mającym interes prawny na odwoływanie się do zapisów w tym rejestrze jako wiarygodnym źródle informacji, objętym rękojmią wiary publicznej, za które państwo ponosi odpowiedzialność; NFZ może odmówić zawarcia kontraktu, w przypadku braku rejestracji jednostki i komórki ZOZ w rejestrze
KLASYFIKACYJNA	Umożliwia przydzielenie jednostek i komórek zakładu do określonych grup i klas, co ma konkretne skutki prawne; NFZ może zawierać kontrakty tylko na te świadczenia zdrowotne, które wynikają z zakresu przedmiotowego działalności uwzględnionej w rejestrze

Z systemu RZOZ mogą być generowane wieloprzekrojowe raporty udostępniane na stronie www.rejestrzoz.gov.pl. „Po podaniu określonych kryteriów dowiemy się np. ile łóżek z zakresu określonej dziedziny medycznej znajduje się na terenie poszczególnych powiatów, określonego województwa, ile placówek ochrony zdrowia na terenie poszczególnych powiatów dysponuje określonym oddziałem lub poradnią. Sposób, w jakim dane są gromadzone i udostępniane, sprawia, że rejestr stanowi istotne wsparcie informacyjne określonych służb kontrolnych, na szczeblu Ministerstwa Zdrowia, NFZ-u, terenowej organizacji rządowej czy organów założycielskich...” [6]. Na pewno jest to cenna e-usługa dla wskazanych wcześniej jednostek administracji. Czy dla indywidualnego pacjenta publicznych przychodni również? Większość przychodni, tylko że niepublicznych, oferuje zdalną rejestrację przebiegu usługi medycznej, takiej jak badania, wizyty lekarskie, wizyty w gabinecie, opieka pielęgniarska, przekazuje informacje o dostępnych terminach realizacji usług oraz przypomina o terminach i zawiadamia o jego zmianach np. poprzez SMS-y do pacjentów.

3.2 System elektronicznego dozoru skazanych

Początkowo zakładano, że ustawa (Dz.U. z 2008 r. nr 172, poz. 1069) urzeczywistniająca w Polsce ideę elektronicznego dozoru skazanych będzie obowiązywała od czerwca 2008 r., ale nastąpiło to od września 2009 r.. Powodem opóźnienia były problemy z wyłonieniem wykonawcy projektu. Ostatecznie utworzenie, wdrożenie i eksploatację systemu dozoru elektronicznego (SDE) powierzono konsorcjum firm Comp Safe Support, Centrum Weryfikacji Alarmów Terminal i ELPROMA.

Umowa podpisana z konsorcjum opiewa na kwotę 225,7 mln złotych, obejmującą koszt wykonania i wdrożenia systemu, którego pełne oddanie do użytku przewidziano w 2011 r.. SDE, zgodnie z zapisami w projekcie, będzie nadzorował blisko 7500 więźniów jednocześnie. Koszt uruchomienia platformy systemu nie jest jedynym wydatkiem w tym

projekcie. Dzienny koszt utrzymania platformy systemu określono jako 2 zł dziennie na jednego skazanego, co daje kwotę 15000 za każdy dzień pracy systemu. Kosztami regularnych przeglądów urządzeń monitorujących obciążony zostanie skazany, przy czym ustawa nie określa ani kwoty, ani częstotliwości kontroli. Dodatkowo, rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z grudnia 2008 r. wyznacza 80 złotych jako zryczałtowany koszt postępowania wykonawczego związanego z karą. Czy zatem elektroniczny dozór jest najdroższym w Polsce systemem wykonywania kary? Ustawa ma mieć u nas, podobnie jak w innych krajach, działanie epizodyczne, tj. do 30 czerwca 2013? Na początku system ma objąć jedynie 500 skazanych mieszkających w Warszawie, a do maja 2010 r. kolejnych 1500 osób, ale tylko w regionach apelacji białostockiej, krakowskiej i lubelskiej. W 1983 r., USA jako pierwsze, skorzystały z systemu elektronicznej kontroli skazanych. Około 1000 skazanych odbywało tam w 1987 r. „elektroniczną” karę pozbawienia wolności.

SDE umożliwia sprawdzanie, gdzie znajduje się skazany i kontrolowanie, czy przestrzegany jest zakaz zbliżania się do określonych osób lub miejsc (typu stadion). W Polsce nadzór elektroniczny, w zaproponowanej postaci, bardziej przypomina dozór kuratorski aniżeli areszt domowy. Sąd może bowiem zezwolić na oddalanie się skazanego od miejsca pobytu nawet na 12-e godzin dziennie.

Wykorzystywane w systemie elektroniczne składają się z trzech zasadniczych części: nadajnika, odbiornika połączonego do stacjonarnej linii telefonicznej lub telefonu komórkowego oraz komputera przyjmującego za pośrednictwem linii telefonicznej (lub sieci telefonii komórkowej) sygnały z odbiornika. Stacjonarny odbiornik montowany jest na w mieszkaniu monitorowanego. W systemie komputerowym zapamiętane są odpowiednie przedziały czasu, w jakich monitorowany powinien znajdować się w zasięgu odbiornika. Nadajnikiem jest bransoleta (rys. 1) noszona przez skazanego na nadgarstku lub kostce. Bransoleta wysyła sygnał radiowy odbierany przez stacjonarne urządzenie monitorujące, umieszczone w miejscu stałego pobytu skazanego. Jeśli uszkodzi on nadajnik lub oddali się od odbiornika poza ustalony zasięg, to odbiornik wysyła sygnał do komputera. Wówczas system ma sprawdzać, czy skazany przebywa w miejscu zamieszkania, a gdy naruszy ustalone zasady odnotować samowolne oddalenie się skazanego, przekazując jednocześnie informację o takim zdarzeniu upoważnionemu podmiotowi dozorującemu.



Rys. 1. Bransoleta dla skazanego w systemie dozoru elektronicznego

Zwolennicy SDE wysuwają argumenty:

- jest to forma kary odpowiednia dla osób, które popełniły mniej dotkliwe przestępstwa,
- kara odbywana jest w warunkach domowych, a osoba skazana nie musi dzielić celi z kryminalistami,
- może być to odpowiednia forma kary dla osób w podeszłym wieku, chorych lub niepełnosprawnych,
- taka forma może zminimalizować koszty odbywania kary, ponieważ skazany może się uczyć lub pracować,
- konsekwencje wyroku są mniej odczuwalne dla rodziny skazanego,
- powinien pozytywnie wpłynąć na zmniejszenie liczby więźniów przebywających w zakładach karnych (kodeks karny przewiduje minimum 3 m² przestrzeni dla jednego więźnia i jest to najniższy wskaźnik w Europie; w Grecji i Holandii jest to 10 m²).

Krytykujący elektroniczny dozór twierdzą:

- odczuwalność takiej formy kary nie jest wystarczająca,
- „dostępność tego środka może skłaniać sądy do nakładania kary pół roku więzienia na osoby, które wcześniej otrzymałyby wyrok w zawieszeniu... Z jednej strony ograniczona zostanie wolność osób, których sądy mogłyby nie skazać ze względu na przepełnione więzienia. Z drugiej strony mogą nim zostać objęte osoby, które nie zasłużyły na ograniczenie wolności, popełniając bardzo drobne przestępstwa” [7].

W USA i Wielkiej Brytanii podjęto już eksperymenty, w których tradycyjne odbiorniki i nadajniki zastąpiono technologią GPS. Jeśli u nas też dalsze prace nad tą e-usługą poszłyby w tym kierunku, to powinno to obniżyć znacząco koszty funkcjonowania i zmniejszyć liczbę pracowników nadzorujących system.

4. Wnioski

Wyniki badań przeprowadzonych przez Economist Intelligence Unit odnośnie konkurencyjności sektora IT pozwoliły na sformułowanie kilku wniosków. Po pierwsze, rozwój krajowego przemysłu i sektora IT zależy od inwestycji w edukację oraz od funkcjonowania konkurencyjnego rynku usług szerokopasmowego dostępu do sieci. Tylko szybki, niezawodny i bezpieczny dostęp do Internetu pozwoli firmom z branży zaawansowanych technologii skutecznie świadczyć usługi on-line i współpracować z różnymi partnerami. Inna konkluzja to taka, że silnie rozwinięty sektor IT wymaga stworzenia systemu prawnego chroniącego własność intelektualną i pozwalającego na ściganie przestępstw komputerowych. Takie skuteczne systemy istnieją w USA, Australii i wielu państwach Europy zachodniej. W Chinach również zauważono postęp w tej dziedzinie. Ostatni wniosek: „Badania i rozwój zostaną „uwolnione” dzięki globalizacji i internetowi. Najlepszymi inkubatorami innowacji będą środowiska (on-line i nie tylko) ogniskujące talenty, technologie, kapitał inwestycyjny typu venture capital oraz uczelnie wyższe.”([2]).

Rozwój sektora IT może być zakłócony przez szereg czynników wśród których należy wymienić brak odpowiedniej koordynacji projektów informatycznych w administracji oraz słabą świadomość korzyści jakie niosą technologie ICT dla pracowników i klientów administracji. Inne zagrożenie wynika z zaistnienia sytuacji, w której to dostawcy rozwiązań informatycznych wywierają presję na odbiorców (jednostki administracji) powodując, że są u nich wdrażane nie najodpowiedniejszych dla nich i ich petentów technologie, ale albo jakieś odgórne, albo też preferowane („wypchnięte”) przez firmę-sprzedawcę.

Jak powinien prawidłowo funkcjonować e-government? Przede wszystkim, administracja musi pamiętać o tym, że nie tworzy kolejnych e-usług dla siebie samej i na skutek konieczności realizacji planów UE, ale realizuje ten proces w odpowiedzi na popyt swoich klientów, korzystając z takich technologii ICT, które są zgodne z preferencjami indywidualnych odbiorców i firm, a nie podyktowane rosnącą podażą możliwości technicznych.

Literatura

1. How technology sectors grow: Benchmarking IT industry competitiveness 2008, www.bsa.org/globalindex
2. Informacja prasowa Business Software Alliance z 16 września 2008 r. odnośnie IT Competitiveness Study, 2008.
3. Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013, <http://www.mswia.gov.pl/strategia/>
4. The 2008 Weseda University World e-Government Ranking, http://www.obi.giti.waseda.ac.jp/e_gov/2008-02_World_e-Gov_Ranking.pdf
5. Bendyk E.: Sieć ze starych sznurków, <http://www.polityka.pl/archive/do/registry/secure/showArticle?id=3362576>
6. Nyczaj K.: E-administracja w ochronie zdrowia. IT w administracji, Nr 9 (22), wrzesień 2009.
7. Dymecki B.: Skazani na dozór elektroniczny. IT w administracji, Nr 9 (22), wrzesień 2009.

Dr Anna KACZOROWSKA
Katedra Informatyki na Wydziale Zarządzania
Uniwersytet Łódzki
90-237 Łódź, ul. Matejki 22/26
tel. (0-42) 635 50 45
e-mail: annak@wzmail.uni.lodz.pl